



Na tropie



Pisnąć co robicie

Życzymy wszystkim "Wesołego Alleluja"
i smacznego jajka.

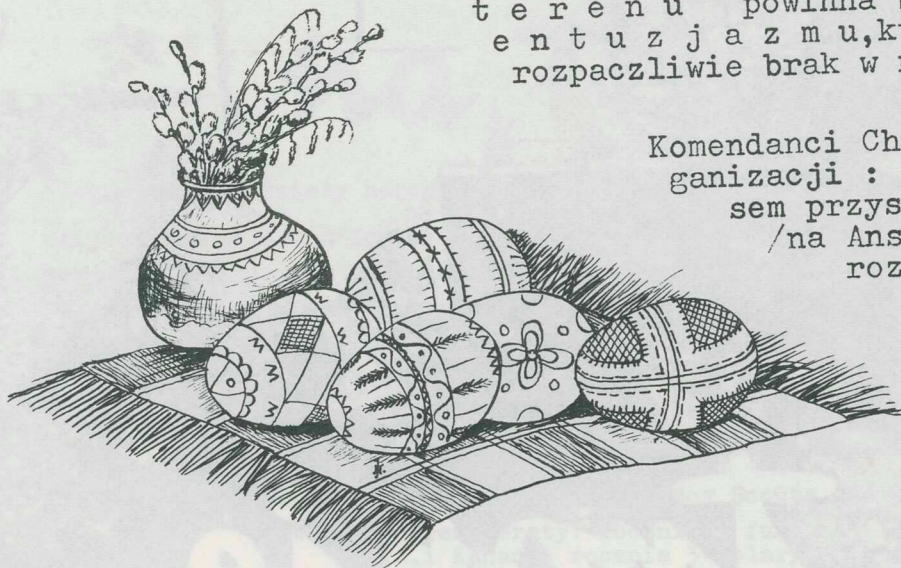
Posądzacie nas już o "Kopernikowe szaleństwo", ale chcieliśmy dostarczyć Wam jak najwięcej materiału do gawęd i pokazów przy ogniskach oraz do rzeczowych "rozmówek" z cudzoziemcami. Kopernika bowiem można "wykorzystać" jako eksport propagandowy", dowód polskiego wkładu do kultury i myśli świata. Nie martwcie się, cudzoziemcy robiliby to jeszcze głośniej od nas w podobnym wypadku. Poza tym niejednemu Polakowi, małemu czy dużemu, który jest bliski podejrzenia, że Polacy to coś gorszego od reszty narodów, świat myśli Kopernika podbuduje jego świadomość narodową.

Przyznacie, że staraliśmy się podać jak najwięcej rzeczowych wiadomości bez eulogicznego patosu. Przeczytajcie uważnie artykuły o Koperniku w Na tropie a chyba zgodzicie się ze mną.

twórzmy entuzjizm

Brak nam telegraficznych wiadomości o tym co się robi i jak to wychodzi u Was. Takie wiadomości dostarczają zaraz czytelnikom pomysłów: haj! my też to zrobimy!

Czyli innymi słowy kronika terenu powinna być wytwórnią entuzjasmu, którego nam tak rozpaczliwie brak w naszej organizacji.



Komendanci Chorągwi obojga organizacji: pomożecie tymczasem przysyłając redakcji /na Anson Rd !/ kopie rozkazów chorągwiowych. Wykorzystamy.

A na dalszą metę proszę o korespondentów kroniki telegraficznej z pracy Waszego terenu. Wiosennego powiewu entuzjasmu
życzę wszystkim
Ignacy.

Cheć mi zabrać Kopernika?!

phm M.K.Wariwoda

Miałam lat jedenaście i byłam w pierwszej klasie gimnazjalnej nowej szkoły, w której rozpoczęłam parę tygodni temu "poważną" naukę. Było nas w klasie 33 dziewcząt, ubranych w przepiśowe mundurki szare z czerwonymi krawatami i paskami. Byłyśmy na lekcji historii, przede mną leżał tom jakiejś książki, z której patrzyły na mnie oczy naszego Mikołaja Kopernika. Stał w swojej pracowni, między księgami, lornetami i jakimiś przyrządami, a pod obrazkiem było jedno słowo: "Copernicus". Pomyślałam - czemu Copernicus a nie Kopernik?

Nagle słyszę głos nauczycielki "The German astronomer". Zanim zdałam sobie sprawę co się dzieje, moja ręka prawa już wymachuje w powietrzu, a nauczycielka pyta się mnie o co chodzi.

- "Kopernik was Polish!" - uparłam się, że tak jest i koniec.

Na następnej lekcji historii nauczycielka przyznała mi rację, że Kopernik był Polakiem, choć na dyplomie napisano mu "Nicholas Copernicus de Prussia". Ja teraz dostarczyłam jej więcej faktów na temat Kopernika i granic Polski w owym czasie, które zebrałam z pomocą rodziców. Od tego czasu zawzięcie bronię wszystkich słynnych Polaków, którym często przypisuje się inne narodowości.

W drugim roku miałyśmy opracować t.zw. projekt, który w ostatnim symestrze należało przedłożyć w okładkach własnej roboty. Moim tematem był naturalnie Kopernik. Tę pracę trzymam na półce z książkami po dziś dzień.

pomysły zbiorok

Zbiórka 1. . Ogólne wiadomości o XV wieku. Warto pokazać mapę Polski i jakieś książki z tego okresu.

Zbiórka 2. : Kopernik - wykorzystanie materiałów podanych w Na Tropie. Zapoznanie się z życiorysem Kopernika. Rozpoczęcie albumów z wycinkami z polskich i angielskich gazet, np. Wiadomości z 27 stycznia 1973, Daily Telegraph 31.1.1973. Pamiętajcie datę urodzenia Kopernika - 19 luty - w gazetach napewno będą artykuły lub jakieś wzmianki, 19 luty a nie 14 jak mylnie podaje Encyclopedia Britannica i jak podał dh T.G. w Ognisku nr1/1973



Zbiórka 3. : Renesans - wszystkie podręczniki szkolne mają rozdział o renesansie - wykorzystamy je aby zapoznać się z życiem XV wieku, literaturą i sztuką. Wykorzystamy kalendarzyki wydarzeń w Polsce i świecie. Czasem trzeba taki kalendarzyk zrobić sobie samemu.

Zbiórka 4. : Słynni Polacy z XV wieku. Szkoły sobotnie mówią o tym w swych podręcznikach, a Polska Macierz Szkolna wydała także drobne zapiski historyczne. Każda harcerka wybierze sobie jedną postać z XV wieku, malarza, pisarza, uczonego itp., mogą to być osoby z całego świata - i rozpocznie zbierać informacje na ten temat.

Zbiórka 5. : Zajęcia praktyczne: Robimy mapę ciał niebieskich. Wzór można znaleźć w każdym dużym atlasie, bibliotece szkolnej, albo miejskiej. Mapy można zrobić z filcu lub innych materiałów papier-machè. Pomyślcie o tym i dajcie nam znać jak wasze mapy wyglądają.

Zbiórka 6. : Michał Anioł Buonarrotti, Leonardo da Vinci - zbiórka artystyczna. Pożyczcie z biblioteki książki z ilustrowanym życiorysem tych dwóch malarzy, porównajcie ich obrazy, przedyskutujcie ich wielki wysiłek w porównaniu z nowoczesnymi malarzami.

Zbiórka 7. Literatura polska: Mikołaj Rej z Nagłowic, Jan Długosz. Wyjątki Reja i Długosza znajdźcie w każdym podręczniku literatury polskiej. Poproście polskich nauczycieli, pomocą. Podyskutujcie czy inaczej się wyrażali niż my dzisiaj i jakie zauważycie zmiany.

Zbiórka 8.: Literatura w Europie w XV wieku. wielki poemat Ariosta, Historia Aleksandra, podyskutujcie na temat "Utopii" Thomasa Moor'a, poznajcie wyjątki Machiavelli'ego.

Zbiórka 9. : Wit Stwosz - rzeźbiarz, malarz, rysownik, urodził się i zmarł w Norymberdze; (1477-1496) przebywał w Krakowie, wykonał wielki ołtarz i krucyfiks w kościele Mariackim. Znajdźcie podobiznę sarkofagu Kazimierza Jagiellończyka na Wawelu i zapoznajcie się z okresem jego panowania.

Zbiórka 10. : Architektura: Przeczytajcie coś o pałacu renesansowym, porównajcie architekturę XV wieku z dzisiejszym stylem i znajdźcie zalety obydwu stylów.

Zbiórka 11. : Dyskutujemy na temat . bogactwo wieku odrodzenia, sztuka, wpływ religii, reformacja. Porównanie ubiorów dawnych

i dzisiejszych. Czy dzisiaj są praktyczniejsze? Co dał nam wiek odrodzenia?

Zbiórka 12. : Wystawa albumów Kopernikowskich, wybór najciekawszego i najładniejszego. Kim gwiazdowy: Kto najszybciej z pamięci narysuje lub ułoży gwiazdozbiór, wykonany na zbiorce nr. 5.

Zbiórka 13, i. następne - : Na następnych zbiorce harcerki przedstawiają swoje albumy o wielkich ludziach z XV wieku. Można też zaprosić inne zastępy, by się pochwaliły swoją pracą. Jak zwykle dyskusja na temat przedstawionych prac.

stylizacja

Zbiórki przeprowadzane w okresie Roku Kopernikowskiego mogą zamienić się w spotkania dziewcząt z XV wieku, np. w mieszkaniu mieszczańskim, kupca, na dworze królewskim lub na dworze szlacheckim. Dziewczynki siedzą w izbie w kole, lub grupkami, wyszywają, gawędzą o słynnych ludziach, przygotowują napoje, omawiają polowania ojców i braci, bitwy i wyprawy, które ci odbyli. Jeżeli zastęp ma wybitne zdolności w tym kierunku, może nawet uszyć suknie z tego okresu.

Na przykład - pierwsza zbiórka to ogólne wiadomości o XV wieku. Materiały można znaleźć w książce J. i H. Dąbrowskich "Co się dawniej w Polsce działo".

Akademia Krakowska

Akademia Krakowska posiadała cztery wydziały: artium czyli sztuk wyzwolonych, medycyny, prawa i teologii. Najniższy stopniem był wydział artium; trzeba było studiować cztery lata, zdobyć najpierw tytuł bakałarza, potem magistra, by móc podjąć naukę na którymś z trzech pozostałych i ukończyć doktoratem. Były to więc studia długie i niewielu je kończyło.

Zresztą już magister artium nabywał prawo nauczania na wszystkich uniwersytetach Europy. Nauczanie odbywało się po łacinie, języku "żywym" wówczas w piśmie i życiu codziennym a także i w domu. Kopernik zapewne studiował gramatykę, poetykę i retorykę, filozofię Arystotelesa i początki matematyki. Zachowała się tradycja, że mistrzem i nauczycielem Kopernika był Wojciech z Brudzewa, który jednak na rok przed przybyciem Mikołaja do Krakowa zakończył wykłady astronomii. Udzielał jednak nadal lekcji prywatnych i być może, na takie lekcje uczęszczał wówczas Kopernik.

phm M.K. Wariwoda.



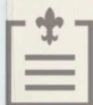
Konkurs Kopernikowski

Wydział Oświaty i Wychowania w W. Brytanii - 43 Eaton Place, London S.W.1. ogłosił konkurs kopernikowski, w którym wędrownicy i wędrowniczki mogą wziąć udział. Prace opatrzone godłem, nazwiskiem i imieniem załączyć w kopercie - zawierające 1500 - 2000 słów należy przesłać na powyższy adres w terminie do 15.X.1973.

Wybitniejsze prace będą wydrukowane, uczestnicy dostaną dyplomy. Prace nagrodzone otrzymają medale pamiątkowe lub książki. Jest b. dużo tematów do wyboru.

- M. Kopernik i jego epoka.
- M. Kopernik w świetle nauki.
- M. Kopernik w encyklopediach.
- M. Kopernik jako człowiek renesansu.
- M. Kopernik jako człowiek/studium psychologiczne/
- M. Kopernik, jego osiągnięcia naukowe i znaczenie ich dla rodzinnego kraju i dla świata.
- M. Kopernik jako projektodawca systemu monetarnego.
- M. Kopernik we Włoszech.
- M. Kopernik w filatelistyce.
- M. Kopernik w czasopiśmie dziecięcych i młodzieżowych.
- M. Kopernik jako lekarz.
- Znaczenie odkrycia M. Kopernika w dziejach nauki.
- Polska w czasach Kopernika.
- Zakusy niemieckie na narodową przynależność Kopernika.
- Nazwy geograficzne na całym świecie i księżycu związane z Kopernikiem.
- Pomniki, tablice budowlane wzniesione na cześć Kopernika.
- Bibliografia kopernikowska we wszystkich językach świata.
- Czym upamiętniłbym 500-letnią rocznicę urodzin Kopernika.
- Medale wybite na całym świecie ku czci Kopernika.
- Walka ziemi warmińskiej z zakonem krzyżackim, udział Koper Toruń i Pomorze w czasie życia Kopernika.
- M. Kopernik na tle dziejów uniwersytetu krakowskiego.
- Dlaczego dzieło Kopernika było na indeksie.
- Portrety i grafika o Koperniku w świecie.
- M. Kopernik w literaturze polskiej ze szczególnym uwzględnieniem "Wiatru od morza" S. Żeromskiego jako protestu przeciwko zakusom niemieckim do polskiego Pomorza.
- Patriotyzm M. Kopernika.

Powyższe tematy dostarczą Wam pomysłów do różnych gawęd na temat Kopernika a poszukiwania materiałów do ich opracowania rozszerzą Waszą wiedzę o Polsce.



Dłaczego kanonia ?

Wiadomo, że studia wszędzie wymagają pieniędzy. Wuj Mikołaja Kopernika, Łukasz Watzenrode, ur. 1447, um. 1512, od r. 1465 studiował w Krakowie, 1469 zdobył stopień magistra nauk wyzwolonych, potem w Kolonii i Bolonii, zyskując w grudniu 1473 doktorat prawa kanonicznego. Jakiś czas pracował w Rzymie w kurii papieskiej, co mu później "pomogło" w jego karierze.

Po powrocie do kraju zdobył pewne beneficja kościelne: kanonię włocławską, fromborską, gnieźnieńską, był archidiaconem w Kaliszu, Sremie i scholastykiem w Łęczycy. Cieszył się poparciem Zbigniewa Oleśnickiego /ale nie tego znanego nam z Sienkiewiczowskich "Krzyżaków", młodszego, późniejszego pramasa Polski.

W r. 1488 wyjechał do Rzymu jako delegat kapituły warmińskiej. W 1489 umarł biskup Mikołaj von Tüngen - zwolennik Krzyżaków, prowadził 1474-1479 z Polską t. zw. wojnę "popią" poddawszy się pod opiekę Krzyżaków. / i król Kazimierz Jagiellończyk chciał obsadzić biskupstwo Warmii swoim synem Fryderykiem Kapituła we Fromborku zawsze demonstrowała swą niezależność i wybrała Łukasza Watzenrode, który postarał się u papieża za twierdzenie wyboru. Król przegrał, ale wobec zdecydowanej postawy papieża i stanów pruskich akceptował wybór Watzenrodego, który - zrozumiałe - stracił względy królewskie.

Kazimierz Jagiellończyk umarł w 1492 r. i następcą Jan Olbracht, wychowanek najpierw Jana Długosza a po jego śmierci Filipa Kallimacha Buonacorsi, przyjaciela Łukasza / uznał tytuł biskupi Łukasza i wezwał go do grona ścisłych doradców. Łukasz nie lubił Krzyżaków i wysuwał nawet projekt przesiedlenia ich na Podole celem walki z Turkami, aby ich odłączyć od Niemczyzny zachodniej.

tytuł naukowy potrzebny

W r. 1496 sejm polski powziął uchwałę, powtórzoną w 1505, ażeby do kapituł katedralnych nie przyjmować nie-szlachetę. Wyjątek stanowili duchowni mający d o k t o r a t teologii, prawa lub medycyny. K a n o n i k m u s i a ł m i e ć t y t u ł n a u k o w y. Przypominam, że wuj wezwał siostrzeńców Andrzeja i Mikołaja z Krakowa w 1495, by przeprowadzić nadanie im kanonii. Szesnastu kanoników stanowiło wówczas kapitułę warmińską. Część kanoników sprzeciwiła się nominacji, podobno nawet odwołała się do papieża. Biskup chwilowo "odłożył" sprawę i wysłał siostrzeńców do Bolonii na studia z wyraźnym poleceniem zdobycia tytułu naukowego. W jesieni 1496 są już w Bolonii.

Wyznaczał im zatem " swój kierunek studiów" nie pytając się o ich zainteresowania. Okazało się, że Mikołaja bardziej interesowała astronomia i potrzebna mu do tych studiów znajomość języka greckiego aniżeli prawo kanoniczne. Mikołaj otrzymał w końcu kanonię warmińską w 1497, Andrzej 1499 dzięki czemu mieli zapewnione dochody. Wiemy także, że wysłannik wuja, Jerzy Prague odwiedzający siostrzeńców w Bolonii w 1499 doniósł biskupowi, że siostrzeńcom " zwyczajem żaków" zabrakło pieniędzy i że zapożyczyli się u lichwiarza. **A d o k t o r a t ó w j e s z c z e n i e z d o b y l i .** W 1500 roku " jubileuszowym" wzięli udział w pielgrzymce do Rzymu. Tam nawet Mikołaj -wedle tradycji - miał mieć wykład na temat swoich hipotez astronomicznych opartych na matematycznych obliczeniach. Nie ma żadnego dowodu na to, że wykładał matematykę na uniwerstecie rzymskim.

W 1501 kapituła wezwała Koperników do Fromborka "do raportu". Można wyobrazić sobie owe rozmówki wuja z siostrzeńcami. Rezultat: przedłużenie urlopu naukowego i wyjazd - tym razem do Padwy z poleceniem zajęcia się także studiami medycznymi. Astronomia wówczas **d o c h o d u n i e z a p e w n i a ł a**, najwyżej astrologia, czyli przepowiadanie przyszłości łatwowiernym bogaczom, ale Mikołaj pogardzał astrologią. Oczywiście " porady" wuja pomogły i Mikołaj zdobył doktorat "dekretów" 31 maja 1503 w Ferrarze, bo tam egzamin, dyplom i przyjęcie kosztowały mniej niż w Bolonii czy Padwie. 1503 r. Mikołaj wraca na stałe do Polski, by już z jej granic nigdy nie wyjechać. Oczywiście po drodze zatrzymał się na krótko w Krakowie, by zetknąć się ze znajomymi astronomami.

Zaprawa społeczna

W chwili powrotu z Włoch miał lat 30. Wuj potrzebował "swego człowieka" i Mikołaj stał się jego lekarzem, sekretarzem i powiernikiem, ale chyba nie doradcą, bo wuj nie był przywykły do słuchania porad. Kapituła udzieliła Mikołajowi formalnie zezwolenia na mieszkanie poza kanonią fromborską w r. 1507 i dlatego niektórzy autorzy twierdzą, że Mikołaj dopiero od tego roku pacował przy boku biskupa, w Lidzbarku. Biskup Łukasz Watzenrode był ambitnym i niezależnym człowiekiem. Został biskupem "ubiegłszy" królewicza Fryderyka. Udaremnił także swymi zabiegami oddanie namiestnictwa w Prusach królewiczowi Zygmunutowi, znanemu później w historii pod imieniem Zygmunt " Stary " ; bo postarał się o koronację swego syna Zygmunta Augusta na Wawelu w Krakowie 20 lutego 1530, dzięki czemu Polska miała przez dalszych 18 lat dwu królów "starego" i młodego.

Należy jednak stwierdzić, że Łukasz Watzenrode prowadził w Prusach politykę "polską" a nie krzyżacką i całym sercem wiązał się z Polską, co królowie polscy umieli ocenić. Mikołaj "wchodził w tajniki" polityki przy boku wuja do jego śmierci w 1512 i wyrobił się społecznie. Podziwiamy wszyscy jedno: jak ten człowiek znalazł czas także na swe absorbujące studia a raczej obserwacje i rozumowania astronomiczne. Niektórzy biografowie mówią o nim, że "dzień poświęcał ludziom a nocę gwiazdom!"

praca społeczna

Po śmierci wuja Kopernik "urządził się gospodarczo" we Fromborku. W czerwcu otrzymał od kapituły kurii zewnętrzną, czyli domek przeznaczony na kanonię i mieszkanie. W 1514 dokupił za 175 grzywien/grzywna miała 30 szelągów i za czasów Kopernika z jednego funta srebra bito 30 grzywien - czyli że wtedy również "cierpiano na dewaluację". Owe grzywny Kopernik spłacił w trzech ratach.

Liczne funkcje Kopernika po śmierci wuja wpływały z tego, że biskup warmiński w swej diecezji był jakby udziałowym księciem, mając władzę kościelną i cywilną na swym terenie. Potrzebował więc licznych "urzędników" i odpowiedzialne funkcje sprawowali kanonicy wybierani co roku 8 listopada do powierzanych im zadań. Z pełnionych funkcji możemy wnioskować o zdolnościach Kopernika. Okazuje się, że cechy "mola książkowego" łączył znakomicie z umiejętnością organizowania życia gospodarczego, co chyba odziedziczył po ojcu.

Wiemy, że Kopernik był:

- w 1510/11 kanclerzem kapituły,
- 1516-1519 administratorem dóbr kapituły w Olsztynie,
- 1520i 1521 administratorem, w międzyczasie z komendantem wojskowym Czechem Henrykiem Perykiem organizował obronę zamku Olsztyna.
- 1521 komisarzem Warmii
- 1523 przez 8 miesięcy generalnym administratorem biskupstwa po śmierci Luzjańskiego do wyboru biskupa M. Ferbera.
- 1524 i 1525 kanclerzem kapituły /obowiązki dyplomatyczne/
- 1526 posłem na zjazd stanów pruskich, mówi o monecie.
- 1528 na zjeździe w Malborgu przedstawia swój traktat "Rozprawa o biciu monety". Poglądy swe wyraził w 4 kolejnych szkicach w 1517, 1519, 1522, 1528

Tablice "refleksyjnego" zegara słonecznego, jakie dziś można podziwiać w Olsztynie, dowodzą, że wówczas prowadził także żmudne obserwacje astronomiczne. hm I. Płonka.

Astronomia na co dzień

dokończenie. hm B.P.

W ost. numerze omawialiśmy ciała niebieskie zwane gwiazdami, które w niezliczonej liczbie milionów istnieją we wszechświecie. Gwiazdy dostrzegalne gołym okiem i przy pomocy teleskopów tworzą t.zw. Galaktykę Mlecznej Drogi i są odrębną częścią wszechświata. Nazwy tej nie należy mylić z Mleczną Drogią tj. jasnym pasmem w formie drogi biegnącym w poprzek nieba i widocznym w jasną, gwieździstą noc, która wyznacza płaszczyznę równikową naszego układu gwiazd zwanego Galaktyką. Koncentruje się w niej większość gwiazd układu.

We wszechświecie istnieje wiele innych galaktyk, a najbliższa naszej ziemi jest galaktyka Andromedy, z której światło wędruje do ziemi 2 miliony lat. Jest ona jedyną galaktyką dostrzegalną gołym okiem. Można ją dostrzec czasami w rejonie gwiazdozbioru Andromedy, w postaci maleńkiego obłoczku wielkości pół pena ang.

Małe grupy gwiazd poczynając od dwu tworzą konstelacje. Obecnie znanych jest 88 konstelacji gwiazdnych. Znajomość pewnych konstelacji i ich połączenia pomaga w nawigacji morskiej i powietrznej szczególnie ponad biegunem północnym.

Planety są to ciała niebieskie, które wędrują wokół gwiazdy. Dotychczas wiemy o istnieniu tylko 9 planet, które krążą wokół niezbyt wielkiej gwiazdy zwanej popularnie słońcem. Słońce wraz 9 planetami, 32 księżycami i pasem t.zw. planetoid, asteroid tworzą układ słoneczny.

Nie jest wykluczone, że i inne gwiazdy mają swoje planety, ale czy się kiedyś o tym przekonamy trudno powiedzieć zważywszy, że od najbliższej gwiazdy światło wędruje 4 lata, a od słońca 8 i pół minuty. Do czasu odkrycia Kopernika w r. 1510 wierzono, że ziemia jako planeta jest centrum naszego świata i że słońce obraca się wokół ziemi. Kopernik obalił to wierzenie.

Dziś wiemy, że ziemia i reszta planet obraca się wokół słońca i że każda planeta ma swoją własną drogę zwaną orbitą w kształcie elipsy. Wszystkie planety poruszają się w kierunku przeciwnym wskazówek zegara. Planety świecą odbitym światłem słońca tak jak księżycy i tym się różnią od

gwiazd, które świecą własnym światłem, będąc masą żarzącego się gazu. Planety wirują również wokół własnej osi, a czas jednego obrotu nazywamy dniem, przyczym dzień ziemski wynosi 24 godziny, a planety Merkury 88 ziemskich dni, gdyż Merkury wiruje b. powoli.

Układ planet według ich odległości od słońca:

Merkury	odległy od słońca	36	milionów mil
Venus		67	2
Ziemia		92	9
Mars		141	6
Jupiter		483	4
Saturn		886	3
Uranus		1782	4
Neptun		2792	9
Pluton		3671	9



Pomiędzy orbitami planet Marsa i Jowisza istnieje pasmo planetoid asteroid liczące około 1600 skatalogowanych tych ciał niebieskich. Są to jakby wielkie gązdy o średnicy półtora kilometra do 768 km podróżujące wokół słońca. Planetoid Eros przy największym zbliżeniu się do ziemi może być widoczny przy sprzyjających warunkach gołym okiem. Pierwsze 4 planety: Merkury, Venus, Ziemia i Mars znajdują się wewnątrz tego pierścienia planetoidów nazywają się planetami wewnętrznymi, pozostałe pięć: nazewnętrz planetoidów - planetami zewnętrznymi.

Planety z e w n ę t r z n e są tak bardzo odległe od słońca, że panuje tam "wieczna z i m a "o temperaturze około - 200 C. Cztery z nich - olbrzymy - otoczone są atmosferą trujących gazów i żadnego więc życia nie można się na nich spodziewać. Odnośnie planet wewnętrznych, pewnych prymitywnych form życia możemy się spodziewać się tylko na Marsie, ale i to, nie jest jeszcze pewne. Do życia potrzebna jest woda. Wprawdzie na biegunach Marsa istnieją " czapki " lodowe, które wiosną topnieją, ale nie wiemy czy jest to lód z zamarznętej wody czy dwutlenku węgla t.zw. "suchy lód".

Atmosfera Marsa zawiera znacznie mniej tlenu i pary wodnej. Temperatura dnia podobna do naszej w lecie, ale nocna przypomina biegun północny. Mars ma cztery pory roku, każda dwukrotnie dłuższa niż ziemskie. M e r k u r y jako planeta najbliższa słońca posiada tak wysoką temperaturę, że ołów mógłby się stopić/ 370 C /, Venus - teperatura ok. 400 C

jak to wykazały pomiary amerykańskiej "sondy kosmicznej" Mariner II w grudniu 1962. Planety bardzo różnią się w wielkości - największą jest Jowisz - Jupiter, którego średnica jest 10 razy dłuższa niż ziemska /86800 mil. Drugą co do wielkości jest Saturn, jedyna planeta, która posiada wokół siebie trzy pierścienie składające się z maleńkich cząsteczek materii. Planeta ta jest zbudowana z lekkiego materiału, którego przeciętny ciężar gatunkowy jest mniejszy od wody.

W następnej kolejności są Uran i Neptun znacznie mniejsze od dwu poprzednich gigantów, ale o średnicach przeszło 3 razy dłuższych niż ziemska. Pozostałych pięć planet to małe planety: Ziemia, Wenus, Mars, Pluton, Merkury.

Pięć planet można oglądać gołym okiem. Podaję je w kolejnej łatości znalezienia, obserwacji: Jowisz, Saturn/żółtawego koloru/, Mars/czerwony kolor/, Wenus, Merkury. Merkury daje się obserwować niewiele dni w roku i to tylko zaraz po zachodzie słońca, nisko na zachodniej części nieba lub też przed wschodem słońca nisko nad wschodnim horyzontem.

zaobserwujcie

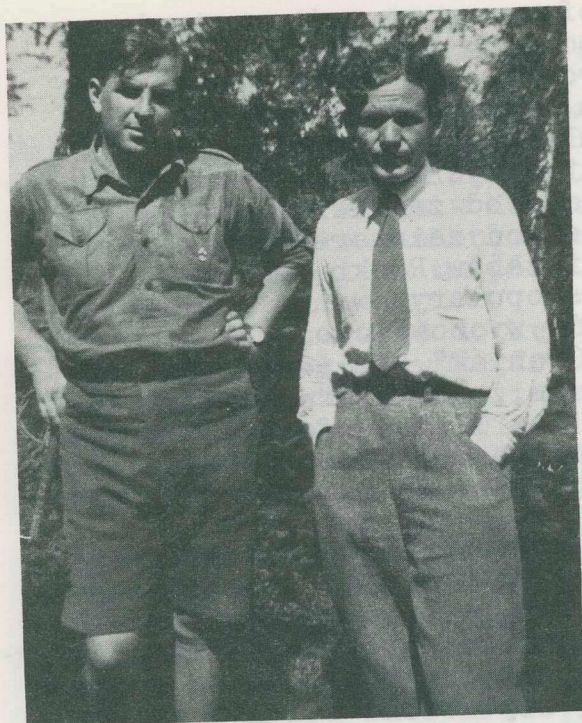
W bieżącym roku 1973 Merkury będzie w tranzycie tj. w linii pomiędzy słońcem i ziemią i będzie widoczny jako mała ciekła na tle jasnej tarczy słońca. Przeprowadźcie "wywiad": kiedy to nastąpi, jak zaobserwować. Ostatni tranzyt miał miejsce w r. 1960 i 1970.

Wenus

Wenus napewno była widziana przez niejednego z Was, gdyż ukazuje się wkrótce po zachodzie słońca na zachodniej części nieba przed ukazaniem się pierwszych gwiazd. Stąd jej nazwa "wieczorna gwiazda". Widzialna jest krótko poczym zachodzi. Wczesnym rankiem znów wschodzi przed słońcem na wschodniej części nieba i przestaje być widoczna, gdy niebo staje się jasne. Podobnie jak księżyc przechodzi fazy. Powierzchnia jej jest pokryta grubą warstwą chmur, prawdopodobnie z dwutlenku węgla i jej powierzchnia jest niewidoczna. Wenus zbliża się do ziemi na 25 5 milionów mil a oddala do 160 milionów mil.

Planety poruszają się z różną szybkością, zależnie od odległości od słońca, a widziane z ziemi, która się także porusza, wydają się nam zmieniać wielkość i jasność.

hm B. Pancewicz.



hm A. Kamiński na 70. lecie urodzin

Przed II wojną światową na jednej z konferencji instruktorskich zostałem oczarowany wspaniałym projektem harcerskiej pracy wychowawczej wśród młodzieży przed wstąpieniem do drużyny. Twórcą i propagatorem tej nowej metody wychowawczej był świetny wychowawca hm Aleksander Kamiński znany wśród grona instruktorskiego jako Kamyk. Przekonał nas wówczas, że dla polskich dzieci najlepiej odpowiadają zabawy, gry i różne zajęcia oparte na psychice i zainteresowaniach chłopca i dziewczynki polskiej.

hm Antoni Kamiński "Kamyk".

hm J. Kret, kier. Uniwersytetu Ludowego w Nierodzimiu. I tak od tego momentu stałem się jednym z grona jego pierwszych i najbliższych współpracowników, a zakładając pierwsze gromady Zuchowe wiejskie i kierując wydziałem Harcerstwa wiejskiego w Głównej Kwaterze Harcerzy, byłem stale w ścisłej współpracy z dhem Kamykiem i entuzjastycznie wspierałem jego wspaniałymi pomysłami wychowawczymi, mającymi na celu coraz lepsze doskonalenie metody Zuchowej.

Dzięki druhowi Kamińskiemu w wielu ośrodkach harcerskich wychowuję się nadal młodzież polską, stosując wciąż świetną i niezastąpioną metodę Zuchową. Piszę tę gawędę dla Was wódzowie Zuchowi poza Polską, ażebyście pamiętali o Kamyku nie tylko jako o twórcy ruchu Zuchowego, ale również jako o bohaterze Polski Podziemnej, twórcy bardzo czynnej harcerskiej organizacji konspiracyjnej zwanej Małym Sabotażem oraz jako o naczelnym redaktorze konspiracyjnego biuletynu informacyjnego, a także autorze wielu cennych książek. Jedną z najbardziej popularnych i wciąż wydawanych jego książek są "Kamienie na szaniec". Jest to książka o bohaterstwie wyczynach konspiracyjnej grupy bojowej Harcerzy i o akcji Małego Sabotażu. /zob. Na tropie 1/1973 pt. "Wojtek odbija Kopernika".

Druh A.Kamiński jest obecnie profesorem na uniwersytecie Łódzkim i 28 stycznia 1973 obchodził w Warszawie 70-lecie swych urodzin.W wywiadzie przeprowadzonym z nim powiedział: " Po prostu dość wcześnie zdałem sobie sprawę z mojej pasji wychowawczej pracy z dziećmi i młodzieżą.W latach 1928/29 zajęła mnie idea stworzenia tematycznych cykli zabaw dla dzieci.Nie było to proste,gdyż zależało od zapalenia nią przede wszystkim kręgu młodzieży starszej,od zainteresowania ich dziećmi,organizowaniem im zajęć i zabaw.Rozkręcało się to kilka lat.W międzyczasie w delu spopularyzowania i praktycznego zastosowania tej nowej metody wychowawczej zostają wydane moje pierwsze książki:"Antek Cwaniak","Książka wodza zu - chów" i "W kręgu rady".Przypuszczam,że dzięki"odkryciu",iż dziewczynki i chłopcy w wieku od 7 - 11 lat ufający umiejętnemu przewodztwu - to wyjątkowo wdzięczny teren działania dla wychowawcy - przyczyniło się do powodzenia metody zuchowej.

Innym interesującym efektem naszej ówczesnej działalności była swego rodzaju zmiana modelu małego Pola - nie wystarczało,by był grzeczny,miły,i przynosił ze szkoły dobre stopnie,ale żeby zaczął być również dzielny, sprawny i odważny.Muszę przyznać ze szczególną satysfakcją,że nie znajduję zbyt wielu zmian w dzisiejszej tematyce i wzorach zuchowych.W modelu zajęć i ćwiczeń nie tak wiele od tamtej pory się zmieniło,kiedy to w latach trzydziestych /1930/ byłem na Śląsku Cieszyńskim kierownikiem kształcenia instruktorów zuchowych i harcerskich.Dzisiaj również pokolenie starszej młodzieży harcerskiej,tak samo jak ci pierwsi zapaleńcy - wychowując,ucząc i bawiąc się z dziećmi -do s k o n a l ą s i e b i e ".Dh Kamiński zakończył swój wywiad : "Tyle doświadczam ludzkiej życzliwości ze strony kilku pokoleń zuchowych i harcerskich,iż gotów jestem uwierzyć w u ż y t e c z n o ś ć swego życia."

Wdzięczni jesteśmy druhowi Kamykowi za tę piękną i pożyteczną ideę wychowawczą,którą i inne organizacje skautowe zastosowały u siebie i życzymy mu 100 lat z okazji pięknego jubileuszu.

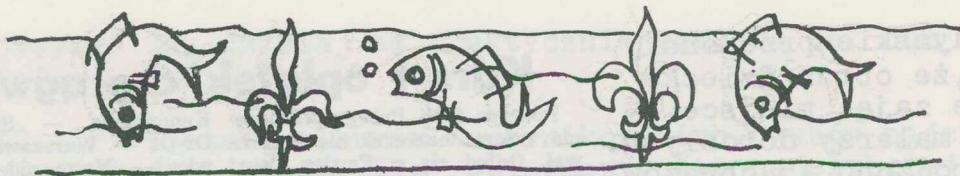
C Z U J !

hm S.Rychter.



nasza okładka

przedstawia zamek kapituły w Olsztynie.



Kaziuk

Przed kilku tygodniami nasza opiekunka dhna J. Grądzka zapowiedziała nam, że w marcu będziemy urządzały "Kaziuka" po kilkuletniej przerwie.

Dowiedziałyśmy się przy okazji, że w dzień św. Kazimierza od wieków ludzie zjeżdżali do Wilna z Polski i Litwy, by uczcić św. Kazimierza i wesoło się zabawić.

Nasz zastęp przygotował wesoły skecz o "Dziadach Wileńskich", ja deklamowałam wierszyk i grałam na akordeonie: Za Niemen, Wilia i inne piosenki. Cały obchód miał miejsce w naszym Domu Katolickim po mszy św. Stoły ładnie udekorowane pokryte były wiankami obwarzanków i pięknymi sercami, które nasze mamy upiekły. Jedna mama to upiekła serce na pół stołu, poszło na leterię. Wygrał je pan, który ma dużo dzieci.

Serduszka i obwarzanki zniknęły ze stołów. Nasze zuszki miały na swym stole oprócz serduszek całuski i one też wszystko sprzedawały. A potem zaśpiewały piosenkę wesołą, by pocieszyć tych, którym brakło.

Był u nas także "przyjezdny" ksiądz z Polski i bardzo się ucieszył, że pamiętamy o "Kaziuku". My pamiętamy i będziemy czekały przyszłego roku, by urządzić jeszcze lepiej wileńskiego Kaziuka.

C Z U W A J !

/lat 11/ Nina Kwiatek

Wystawa malarska zuchow w Londynie

Na kilka dni przed wystawą sala polskiej YMCA zamieniła się w " bajki i baśni " dziecięcej. Rysunki, malowidła portrety, mozaiki, wielkie prace zuchowe jak np wesele Małgorzatk, życie Słowian, dżungla oślepiły swoimi kolorami i nastrojem.

Po uroczystym otwarciu, przecięciu wstęgi i przemówieniach oczekiwaliśmy z niecierpliwością- duzi i mali -na wyrok jury, która miała trudne zadanie. Nasze młode malarki

londyńskie przekonały nas, że obraz dziecka może zająć miejsce obok malarzy dorosłych. Nagrodzono 15 obrazów a sprzedano 80.

Wystawa była zakończeniem sprawności cyfrowej "małej malarki". Praca trwała kilka miesięcy, zbierało się około 200 rysuneków i 6 prac zbiorowych. Nagrody zdobyli za rys. indywidualny:

Kinga Kowalewska,
Jolanta Kutereba,
Renata Tyszczyk,
Urszula Koskin,
I. Pietraszewska,
J. Sciciński,
B. Puczyłowska, T. Myk,
Nata Dwornik,

rys. zbiorowy:
"góralka" - Krasnoludki
wesele Małgorzatkki -
gromada Bratki,
"na rynku w Atenach" -
kolonia 1972,
"połów" - Niezapomniane
najki.
Smok wawelski -
kolonia 1971-
"puszcza afrykańska" -
Sarenki.

Zachęcamy inne gromady do "połączenia pięknego z nadobnym" w pracy cyfrowej, ustalenie sobie celu.

I zuchy i rodzice "przeżywali" b. silnie naszą wystawę.
Monika Skowrońska.

Kurs i opłatek chora gwiany

Podczas ferii Bożego Narodzenia referat harcerzek nie próżnował. Odbył się w Fawley Court kurs jak przygotować sprawność Miłośniczek Ziemi Ojczyściej, która jest sprawnością obowiązkową do pierwszych czterech stopni harcerskich. Miłośniczka Ziemi Ojczyściej powinna znać historię Polski, geografie, literaturę oraz sztukę ludową. Są cztery sprawności MZO i każda obejmuje inny okres historii: 1) Piastowie, 2) Jagiellonowie, 3) królowie elekcyjni, 4) Polska pod rozbiarami, Polska niepodległa, Polska współczesna. W ciągu czterech dni kursu każdy dzień był poświęcony jednemu okresowi.

Kurs przybrał nazwę „Polski skarbiec”, a zastępy obrały sobie różne dziedziny tego skarba, np. nauka, sztuka, walki obronne, budownictwo i wiara.

Obsada kursu: komendantka przew. A. Kosicka, oboźna przew. J. Zakrzewska, sekretarka przew. A. Sabbatówna, gospodyni sam. T. Woźniak, skarbniczka pion. M. Chichłowska i hm. I. Mydlarzowa, która jako referentka czuwała i pomagała na kursie. Zadaniem kursu było nauczyć uczestniczek, w jaki sposób należy szukać odpowiedniego materiału oraz jak go przedstawić. Zajęcia były praktyczne w formie gier i ćwiczeń i był specjalny czas na zapisywanie tych cennych wiadomości na świeżo. Bibliotekarka przew. A. Sabbatówna, miała w bibliotece wiele książek i pod ręczników do wypożyczenia i służyła radą.

Każdy z czterech kominków wieczornych miał tematykę: pierwszy typowo harcerski, a pokazy oparte na legendach i świętych polskich. Drugiego dnia przeniosłyśmy się na wieczór do Polski i spotkanie z postaciami naszej literatury. Każdy zastęp przedstawił innego pisarza oraz dwie piosenki z jego dzielnicy: K. Przerwa-Tetmajer — Pedhale, M.

Konopnicka — Suwalszczyzna, Or-Ot — Warszawa, A. Mickiewicz — Nowogródek, A. Asnyk

Kujawy. Dla podkreślenia okresu świątecznego trzeciego dnia przebrały się i przygotowały piosenki i tańce ludowe ze Śląska, Mazur, Kaszub i Krakowa. Tuż przed kolacją harcerki na spacerze w lasku za „harcówką” znalazły oświetloną choinkę. Przy choince zaśpiewały kilka koled i poszły łamać się opłatkiem i zasięść do tradycyjnej wieczery wigilijnej. Gospodyni przygotowała parę tradycyjnych potraw. Na kominku była szopka i zastępy kolejno podchodziły do niej ze swoimi tańcami i piosenkami.

Znalazła się wśród harcerzek „stara babuleńka” która opowiedziała im historię świąteczną o śmie i świetliku. Ostatni kominek był w formie uczy wielkich Polaków. Każdy zastęp wyszukał swoich wielkich ludzi, kolejno podchodziły do „Polski” (komendantka Andzia) i do skarba składały swoje „skarby” Jagiello złożył krzyż na znak chrztu Litwy, Jadwiga złożyła swoje klejnoty w darze na Uniwersytet Jagielloński, Wit Stwosz miniatyrę swojego ołtarza, Długosza swoją księgę, Kopernik swój globus, Piotr Skarga przeczytał urywek, i złożył swoje słynne kazanie, Kazimierz Wielki — cegłę, Kordecki krzyż i opłatek, Mickiewicz recytował początek „Pana Tadeusza”, Wieniawski pięknie zagrał na skrzypcach i ofiarował nuty, Matejko obraz bitwy pod Grunwaldem, Curie-Skłodowska — rad, Piłsudski — pracę dla dobra ojczyzny, i gen. W. Anders maki spod Monte Cassino. Gawęda na tym kominku zawierała temat „My a kultura polska”

Harcerki wywiozły z tego kursu wiele cennych wiadomości, które im pomogą w dalszej pracy.

J. Mandziara



z kroniki zastępu wędrowniczek „Włóczęgi”



Spotkanie u Doroty dla omówienia wędrowki do Fawley Court na święto hufca. Ustaliśmy trasę, prowiant, ekwipunek, pośpiewaliśmy i wypiliśmy herbatę.

Padał nieprzyjemny deszcz, gdy spotkałyśmy się w High Wycombe. Zrobiliśmy zakupy i gdy słońce wyszło zza chmur chcieliśmy jak najszybciej być w lesie. Ale to nie takie proste. Nawet z mapą jest dość trudno zorientować się w masie ulic. Pytanie przechodniów na nic się nie zdało, bo wskazówki zaprowadziły nas tam skąd zaczęłyśmy. Zdecy-

dowałyśmy więc wyjechać poza miasto autobusem. Zasięgnawszy porady kierowcy i inspektorów ruszyłyśmy. Okazało się, że autobus jechał nie w naszym kierunku. Wróciłyśmy do stacji autobusowej. Teraz wybrałyśmy Marlow i dojechawszy tam zaczęłyśmy iść główną drogą a dopiero gdy skęciłyśmy w boczne, poczułyśmy że jesteśmy na wycieczce.

Zatrzymałyśmy się na obiad w cienistym, wilgotnym lesie. Usadowiłyśmy się na kłodach na małej górcie. Odgrzałyśmy zupę, fasolkę i kiełbaski, zasłaniając kuchenkę gazową przed silnym wiatrem. Po godzinnym postoju ruszyłyśmy najładniejszą drogą do Hambleton. Tam obejrzałyśmy kościółek z ładnym witrażem a Dorota zrobiła zdjęcia. Rozmawiałyśmy z proboszczem, który się nami b. zainteresował.

Uzupełniłyśmy prowiant ale ze znalezieniem sklepu był problem, bo sklep miał być za zakrętem a w rzeczywistości znalazłyśmy go w nast. wiosce. Kupiłyśmy co potrzeba, a wracając po drodze widziałyśmy gniazdo jaskółek. Marysia i Dańka już się martwiły, że nas tak długo niema.

Po drodze w Main Cud natrafiłyśmy na służę z burzącą się wodą. Słońce zaczęło zachodzić i było b. nastrojowo. Sama służa była przytulna, znajdowała się przy wysepce, na którą trzeba było przejść długim mostem. Stamtąd już prostą drogą do Fawley Court. Kolacja, nocleg. Rano dołączyłyśmy do hufca.

Wędrowka była dla nas miłym przeżyciem, bo stworzyłyśmy zgrany zespół. Chętnie oglądamy zdjęcia z naszej wędrowki.

Zastęp "Włóczęgi" z-powa Jola Scicińska.

ZHP

50-lecie Z.H.P. Francja

1923

1973



50-lecie we Francji
Chorągiew Harcerzy

Cinquantenaire
des Eclaireurs
Polonais en France

Francja harcerska obchodzi 50 -
lecie pracy w formie zlotu w Urbes -Wogez-
zy, blisko granicy szwajcarskiej - ośrodka
harcerskim, "Tatry" od 3 - 9 sierpnia 1973.

Wyprawa harcerzy z W. Brytanii wy-
jeżdża z Londynu w sobotę 28 lipca a wra-
ca w sobotę 11 sierpnia. Mają zamiar obozo-
wać na terenie ośrodka i wziąć udział w
zlocie.

Tam również ma odbyć się kurs
instruktorski dla W. Brytanii i Francji,
prowadzony przez hm J. Puchałkę, kier. wydź.
kształcenia starszyny w G.K.H.

Jeden z najbliższych numerów Na
tropie powie Wam więcej na temat harcerzy
we Francji.

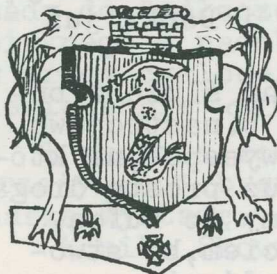
Złot portugalski

Na zlot skautów portugalskich
chorągiew W. Brytanii wysłała reprezentację 2 + 15. Koszt wyprawy
50 funtów za trzy tygodnie 11 - 31 sierpnia.

Komenda Chorągwi Harcerzy kupiła sobie nową maszynę do pisania.

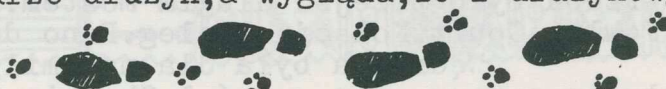
2:1

Błękitna Trójka wygrała 2:1 w meczu piłki
nożnej z 8 - ką. Sędziował phm Z. Szydło.
Drużyna ósemki dzielnie "dusiła" przeciwnika na jego boisku,
ale piłka widocznie często miała "zeza" i nie padała do bram-
ki. Harcerki ofiarnie "podzieliły swe serca" i kibicowały zaw-
zięcie obydwu drużynom. Wśród kibiców spora garstka rodziciele
podziwiających swe pociechy. Był obecny także dh Przewodniczą-
cy ZHP, jako że jest "z tej parafii".



25-lecie Hufca Warszawa

Hufiec Warszawa /Londyn/ ma już własne pismo
Warszawiak. Ukazały się 2 numery, owoc pracy
dhów phm J. Smagały i hm S. Bogdanowicza plus
kronikarze drużyn, a wygląda, że i drużynowych
także.



Gratulujemy hufcowi osiągnięcia a innym życzymy popróbowania swych talentów i na tym polu. Im więcej Was pisze, tym lepiej zwłaszcza, że Na tropie poluje na "pióra harcerskie". Hufiec Warszawa obchodzi 25 lecie swego żywobycia i urządza tradycyjną wycieczkę św. Jerzego. Będzie to okazja do spotkania się z dawnymi hufcowymi, drużynowymi, zastępowymi. Zapowiedziały też swój przyjazd "zuchy sprzed 25 lat" dzisiaj już często brodacze z własnymi zuchami. Oczywiście młody 1973 hufiec musi być w komplecie, bo nie mieliby co wspominać po 25 latach.

Wici harcerskie Kanady.

rok XL nr. 97, kwartalnik Zarządu Okręgo ZHP Kanada, 40 stron 28X21 cm redagują hm K.Z. Stohandlowie.

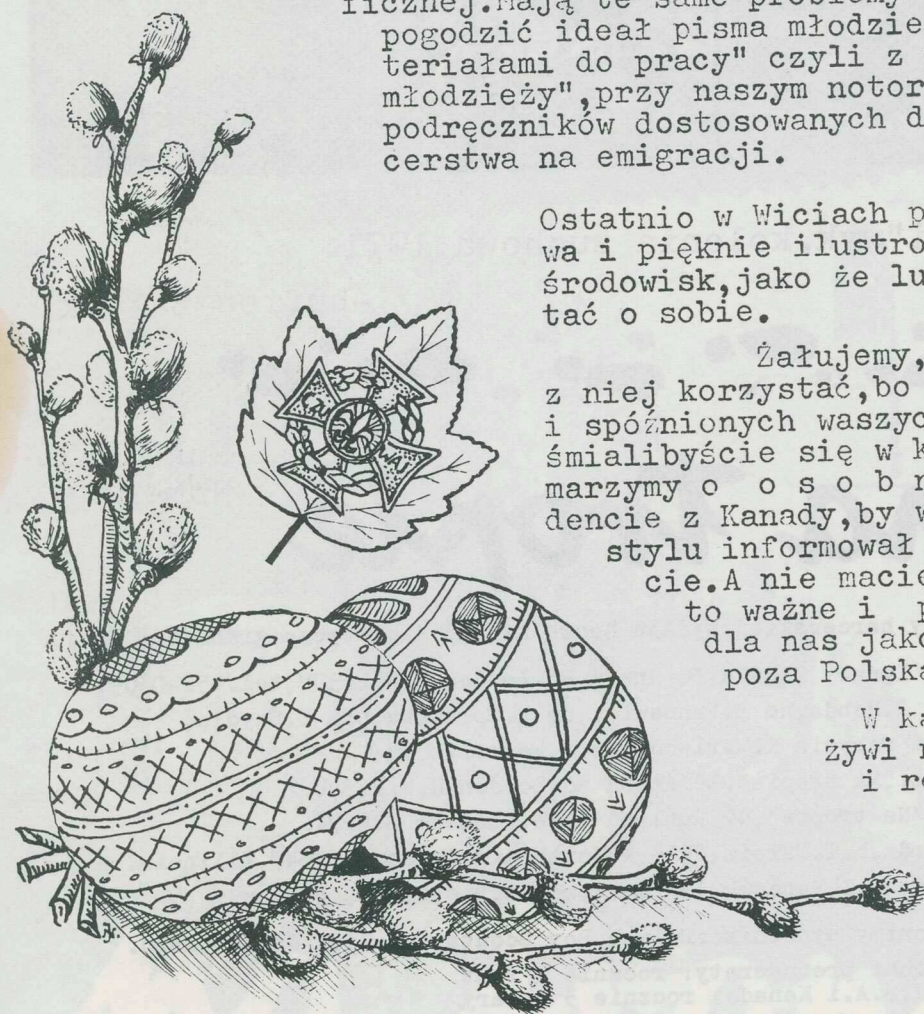
Na tropie może im pozazdrościć strony graficznej. Mają te same problemy co i my: jak pogodzić ideał pisma młodzieżowego z "materiałami do pracy" czyli z pismem "dla młodzieży", przy naszym notorycznym braku podręczników dostosowanych do potrzeb harcerstwa na emigracji.

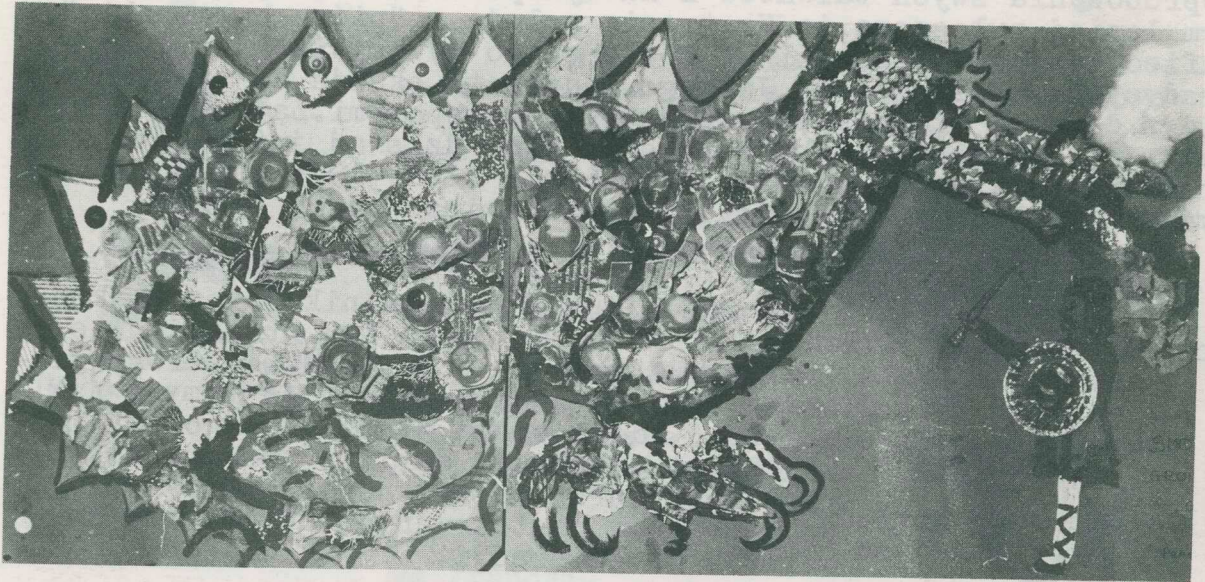
Ostatnio w Wiciach przeważa ciekawa i pięknie ilustrowana kronika środowisk, jako że ludzie lubią czytać o sobie.

Żałujemy, że nie możemy z niej korzystać, bo z powtórzonych i spóźnionych waszych wiadomości śmialibyście się w kułak. Dlatego marzymy o osobnym korespondencie z Kanady, by w telegraficznym stylu informował o tym co robicie. A nie macie pojęcia jakie to ważne i potrzebne dla nas jako całości ZHP poza Polską.

W każdym razie niech żywi nie tracą nadziei i redagują nadal, bo to pożyteczna praca.

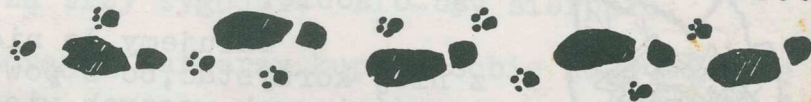
C Z U W A J !





"Smok Wawelski" wyk. kolonia zuchowa 1971

-hufiec Bałtyk.



Kwiecień.
1 9 7 3 .

Rok XXVI.
Numer 4.

na tropie

Miesięcznik młodzieży harcerskiej. Wydaje Naczelnictwo Z.H.P. poza granicami Kraju.

Redaktor od 1953r. hm Ignacy Płonka: 30 Anson Rd. London N.W. 2.3UU, tel. 452-0309.

Zespół redakcyjny: hm J. Hebda, hm B. Pancewicz, hm W. Spławska, phm Z. Szydło,
phm Marysia K. Wariwoda, hm W. Wenzel.

Adres redakcji: "Na tropie", 30 Anson Rd. London N.W. 2.3UU.

Adres administracji: "Na tropie", 47 Rutland Gate, London S.W. 7.

" " w Ameryce: dz. h. T. Terpin, 2914 W. North Ave, Chicago 60647, Illinois.

" " we Francji: hm Z. Barczyk, 19 rue Peronet, Lievin 62, France.

Przekazy pocztowe prosimy wypełniać: Polish Boy Scouts and Girl Guides Assn.

Warunki prenumeraty: rocznie 1 funt.

U.S.A. i Kanada: rocznie 3 dolary.

Francja: rocznie 12 franków.



archiwum
harcerskie.pl